

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKOŁ”

ORGAN TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA WE LWOWIE ULICA ORMIAŃSKA L. 29; ADMINISTRACJA ULICA CZARNECKIEGO L. 2.

Prenumerować można: w Administracji, w Zakładzie Tow. gimn. „Sokół” 1. 8 ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Cena prenumeracyjna:		Rocznie Półroczn.		Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:	
Miejscowa bez przesyłki	1 zł. 20 ct.	65 ct.	M A J	Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosji	1 rs. 50 kop.
z przesyłką	1 „ 30 „	70 „		W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec	3 marki
Zamiejscowa	1 „ 50 „	80 „		krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki	5 franków.
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.			1890	innych, podług taryfy poczt. z doliczeniem opakowania itd.	

Zagajenie walnego zgromadzenia lwowskich Sokół.

Szanowne zgromadzenie! Wydział przedłożył panom sprawozdanie, omawiające w krótkości wszelkie sprawy, któremi z polecenia waszego się zajmował. O ile wywiązał się ustępujący Wydział z poleceń, przekonacie się panowie, odczytując sprawozdanie, a jeśli całkowicie poleceniom waszym nie stało się zadość, wierzajcie, że na nieprzyzwyczajone trudności (co do niektórych spraw) natrafiał Wydział. Za to ręczę imieniem całego Wydziału, że na dobrych chęciach nam nie brakło, a jako, że tak powiem, kontrolor Wydziału z przyjemnością stwierdzam, że wszyscy członkowie bardzo sumiennie spełniali obowiązki, chociaż niekiedy były one bardzo ciężkie. Chciałbym aby za przykładem Sokółów cnota sumiennego spełniania przyjętych na się obowiązków była cnotą narodową, była ona powszednią u wszystkich ludzi i we wszystkich warstwach, bo byłoby to chlubą naszą i zapowiedzią dobrej przyszłości.

Gdy szczegóły omawia sprawozdanie pozwólcie, że zrobię kilka uwag ogólnych, bynajmniej nie was Sokółów dotyczących, robię je w tym przekonaniu, że przejdą one te mury i dojdą tam, dokąd je adresuję. Żyjemy w wieku, w którym wartość zdrowia coraz więcej uczą nas cenić. Daleko niestety do tego, byśmy rzeczywiście cenić umieli i jego rzeczywistą wartość znali, wówczas bowiem nie jedna taka sala przeznaczona do ćwiczenia ciała istniałaby w naszym mieście, ale jak to się dzieje w miastach u narodów produkujących w oświacie, byłoby ich dużo, a liczba ich zawsze jeszcze za mała w stosunku do liczby mieszkańców. Pod względem troski o zdrowie nie zajmuje nasz naród ostatniego miejsca, ani kraj nasz bardzo pośledniego stanowiska, zawsze jednak bardzo daleko do tego stanowiska jakie zająć jest obowiązkiem naszym. Wprawdzie istnieją w naszym kraju dwa towarzystwa opieki zdrowia, żywot ich jednak dotąd bardzo mizerny, bo cały ciężar pracy spoczywa na małej liczbie szczerze oddanych sprawie zdrowia ogólnego.

W Galicji mamy 15 oddziałów Sokola, mówię wyraźnie oddziałów a nie towarzystw, bo wszyscy Sokolicy skupiają się pod jednym sztandarem, jak jednym ich cel — zdrowie fizyczne i moralne jednostek i narodu. Znikomie mała liczba wszystkich Sokółów

w kraju, nie przenosząca liczby trzech tysięcy członków, źle świadczy o nas i ona jest niestety wymownym dowodem, że sprawą zdrowia ogólnego interesuje się bardzo mała garstka wybranych. Dziwną i grzeszną jest ta ogólna obojętność, pod tym względem grzeszą wszystkie warstwy, ale najcięższym jest grzech dla tych warstw, których społeczne stanowisko każe przypuszczać, że sprawa, którą zajmują się Sokolicy, nie powinna być im obcą.

Śmiało i z całą świadomością rzeczy robimy wyrzut klasie zwanej inteligencją, że sprawą zdrowia w ogóle, a gimnastyką w szczególności się nie zajmuje. Na usprawiedliwienie chyba to przytoczyć można, że o gimnastyce mamy błędne pojęcie. Was druhowie przekonuję nie potrzebuję, że gimnastyka jest ową nauką, która w systematyczny sposób stwarza zdrowie i utracone często zwraca, wy wiecie, że ona jest w każdym wieku i dla obojga płci konieczną, bo wy zbawienne skutki fizycznego kształcenia na sobie odczuwacie, bo wy dobrze wiecie, że w zdrowym ciele, jest zdrowa dusza. Bodajbyśmy się prędko doczekali owej chwili w której to pojęcie i przekonanie o ścisłym związku zdrowia ciała i ducha będzie własnością ogółu, wtedy bowiem same przez się znalazłyby rozwiązanie najrozmaitsze kwestje społeczne, nad których rozwiązaniem daremnie pracują.

Pragniecie, aby kmiotek zdobył się na uczucie miłości innych warstw społecznych, a nie dążycie do tego czynami, aby ją u niego stworzyć. Pokarm odpowiedni dla ciała i ducha, może u niego uczucie miłości stworzyć; dzisiejszy brak troski o jego fizyczne i moralne zdrowie może wyrodzić w kmiotku i całej warstwie uczucie nienawiści lub obojętności. Nie żądajmy od przesyconego bogacza czynów użytecznych dla narodu lub społeczeństwa — jego schorzałe ciało zdrowego pokarmu duszy nie dostarcza, a przesyta życia szlachetnych czynów nie zrodzi. Postarajcie się o zdrowie dla całej warstwy robotniczej a nie zamarzy ona w naszym narodzie o święceniu rocznicy 1. maja, ale z serdecznym ciepłem święcić będzie rocznicę 3. maja, nie odzierajcie przemocą młodzieży ze zdrowia fizycznego, a nie będziecie się uskarżali na jej niedojrzałość pod względem narodowym i społecznym. Kmiotek, robotnik, młodzieniec i bogacz będą się czuli synami jednej ziemi, bo jednaki pod względem zdrowia ustrój, jednakie musi mieć czynności i dążenia.

Znakomity lekarz francuski powiedział: człowiek nie umiera, ale sam siebie zabija. Święta to prawda, którą niechaj mi wolno będzie rozszerzyć i przenieść na zdrowie ogółu. Nietylko samobójcami bywamy, już to przez obojętność, nieświadomość lub opieszałość, ale często nawet jesteśmy nawet mordercami tych, których całym sercem ukochaliśmy. Kto nie pamięta o swoim zdrowiu jest samobójcą, kto nie spełnia obowiązków względem dorastającego pokolenia względem potomków jest mordercą. Zdrowie jednostki odbija się na zdrowiu całego narodu, a za stawianie trudności w osiągnięciu zdrowia ogólnego czeka nas hańba. Można usprawiedliwić samobójstwo jednostki psychicznym zбочeniem, samobójstwo i morderstwo narodu, to grzech najcięższy z najcięższych. Jeśli naród krępują kajdany jakie, to nagroda za nasze własne a nie ojców naszych czyny, to wina nasza a nie tych, którzy pozornie na nas więzy włożyli. To moje przekonanie, że nie ma kajdan, któreby naród zdrowy skrepować mogły.

Zdrowie moralne i fizyczne jednostek i ogółu, oto cel dążeń Sokolów, a tych w kraju naszym liczyć powinniśmy na miliony.
Dr. Żegota Króweczyński.

Cwiczenia na poręczach w zwieszeniu i ze zwieszania.

(Ciąg dalszy).

D. Obroty.

I. Stopień.

Ze zwieszania postawnego przodem:

1. $\frac{1}{4}$ obrotu do zw. postawnego pobok.
2. $\frac{1}{4}$ " " " leżąc pobok.

Ze zwieszania leżąc:

3. przodem = $\frac{1}{4}$ obr. do zw. leżąc pobok.
4. na przedudach = $\frac{1}{4}$ obr. do zw. na przedud. pobok.

II. Stopień.

1. Ze zwiesz. postawnego przodem = $\frac{1}{4}$ obr. do zw. pobok o ramion. ugiętych.
2. Ze zwiesz. leżąc przodem = dtto.
3. " " " łukiem = dtto.
4. " " " tyłem = dtto.

III. Stopień.

W zwiesz. o ramion. ugiętych:

1. $\frac{1}{4}$ obr. a) naprzód b) wstecz.
2. $\frac{1}{2}$ " naprzemianrącz w lewo (w prawo).
3. W zw. przerzutnem = $\frac{1}{4}$ obr.
4. " " = $\frac{1}{2}$ " naprzemianrącz.
5. " na przedudach = $\frac{1}{4}$ obr.
6. " " " = $\frac{1}{2}$ obr. naprzemiannóż.

E. Wspieranie.

II. Stopień.

Wspieranie naprzemianrącz, ze zwiesz. 2rącz, leżąc na przedudach:

1. 2nóż, rozkrocznie w środku poręczy.
2. 2nóż, w środku na jednej p.
3. 1nóż, w środku a) zamachem, b) ciągiem.
4. 1nóż, skrzyżnie a) " b) "
5. Ze zw. leżąc łukiem, naprzemianrącz do podp. leżąc przodem.

6. Ze zw. leżąc łukiem: do podp. leżąc 1rącz o ram. ugiętem (zewnątrz poręczy), prawą (l.) ręką, po pod poręcz, na lewej (p.) poręczy.

III. Stopień.

Ze zwiesz. leżąc łukiem:

1. do podp. leżąc przodem: równorącz,
2. 1nóż = do podp. leżąc przodem a) naprzemian- b) równorącz,
3. = do podp. 1rącz o ram. ugiętem, zewnątrz p. a) prawą (l.) ręką, na prawej (l.) poręczy, b) prawą (l.) ręką, na lewej (p.) poręczy.
4. = do podp. 1rącz. o ram. ugiętem, w środku p. a) prawą (l.) ręką, na prawej (l.) poręczy, b) prawą (l.) ręką, na lewej (p.) poręczy.

Ze zwiesz. leżąc przodem:

5. do podp. leżąc tyłem: naprzemianrącz.
6. do podp. 1rącz, o ram. ugiętem, zewnątrz p., a) prawą (l.) ręką, na prawej (l.) poręczy, b) prawą (l.) ręką, na lewej (p.) poręczy,
7. do podp. 1rącz, o ram. ugiętem, w środku p. a) prawą (l.) ręką, na prawej (l.) poręczy, b) prawą (l.) ręką, na lewej (p.) poręczy.

Ze zwiesz. leżąc tyłem:

8. do podp. 1rącz, o ram. ugiętem, zewnątrz p. a) prawą (l.) ręką, na prawej (l.) poręczy, b) prawą (l.) ręką, na lewej (p.) poręczy.

IV. Stopień.

Ze zwiesz. leżąc łukiem 2nóż (1nóż):

1. do podp. leżąc przodem: równorącz, o ram. prostych.
 2. do podp. pobok w środku poręczy.
- Ze zwiesz. leżąc przodem:
1. do siadu rozkrocznego: wychwytem równorącz.
 2. do podp. pobok w środku poręczy.
 3. Ze zwieszania: wspieranie ciągiem naprzemianr.
 4. Wychwyty z naskoku: do podp. a) na barkach, b) o ram. ugiętych. c) o ram. prostych.
 5. Wychwyty z opustu z podp. do zw. przewrotnego.

V. Stopień.

1. Wychwyty ze zw. przewrotnego.
2. Ze zw. leżąc łukiem 1rącz: do podp. leżąc przodem 1rącz.

F. Wymyki.

II. Stopień.

1. W. przodem: do siadu rozkrocznego.

III. Stopień.

1. W. przodem: do podp. pobok zewnątrz poręczy.
2. W. tyłem: " " " " "

G. Przemyki.

IV. Stopień.

1. P. przodem: po nad skrzyżne ramiona.
2. P. tyłem: " " jedną poręcz.

H. Kołowroty.

III. Stopień.

1. K. na udach, z pomocą rąk a) wprzód, b) wstecz.
2. K. na przedudziu, z podp. leżąc przodem, do podp. leżąc przodem.

V. Stopień.

1. K. na udach, wolny a) wprzód, b) wstecz.

(Dok. nast.)

Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich.

Sokoł lwowski. Walne zgromadzenie odbyło się 16. kwietnia b. r. w przytomności 71 członków pod przewodnictwem dr. Krówezyńskiego, którego mowę zagajającą podajemy na innym miejscu.

Pamięć zmarłych w ciągu ostatniego roku członków uczczono przez powstanie.

Sprawozdanie Wydziału z czynności i zamknięcie rachunkowe przyjęto do wiadomości, a na wniosek dr. Goldmanna, jako rewidenta, uchwalono absolutorjum Wydziałowi z zarządu funduszami.

Następnie upoważniono Wydział do zeznania oświadczenia w celu uregulowania stanu tabularnego realności, a mianowicie celem przeniesienia prawa własności przestrzeni odstąpionej na rozszerzenie ulicy Sokoła gminie miasta Lwowa.

W myśl wniosku Wydziału uchwalono zmianę §. 17. i 19. statutu w tym kierunku, że do ważności obrad walnego zgromadzenia potrzeba obecności $\frac{1}{10}$ części członków, do zmiany statutu $\frac{2}{10}$, a zwołanie walnego zgromadzenia ma nastąpić na żądanie $\frac{1}{10}$ części.

Wnioski zaś członka Południowskiego, zdążające do tego, aby budżet był uchwalany przez walne zgromadzenie, przekazano Wydziałowi do sprawozdania.

Poczem wybrani zostali: prezesem dr. Żeg. Krówezyński lekarz, zastępcą dr. Ant. Dziędzielewicz adwok.; wydziałowymi: Bienkowski Fel. inżynier Wydz. kraj., dr. Czarnik Kaź. adwok., Ksaw. Fiszer kom. magistrat., Edw. Friedrich kupiec, Ferd. Gąsiorowski rewid. Kasy oszczęd., dr. Tad. Heppe koncep. kraj. Dyr. skarbu, dr. Piotr Kucharski lekarz, Just. Lang adj. Tow. kred. ziem., Jan Latour kontr. kol., dr. Kaź. Pawlikowski adwok., Paul. Targoński buchalter, Aloj. Wallek urząd. Tow. kr. ziem.; zastępcami: Ern. Adam akad. Franc. Barański inżyn., Edm. Kamiński kand. adwok., Franc. Zagórski przedsiębiorca; rewidentami: dr. Bern. Goldmann i Ferd. Włoszyński.

Nowowybrany Wydział wybrał: dyrektorem dr. Czarnika, zastępcą dr. Fiszera, sekretarzem Langa, zastępcą Adama, gospodarzem dr. Pawlikowskiego, zastępcą Friedricha, skarbnikiem Targońskiego, zastępcą Gąsiorowskiego, bibliotekarzem Bienkowskiego, zastępcą Barańskiego, administratorem „Przewodnika“ dr. Heppego, zastępcą Kamińskiego.

Wnioski p. Południowskiego co do zmiany statutu przekazano komisji regulaminowej.

Do komitetu zabawowego zostali wybrani: Jul. Calderoni, Friedrich Edw., Gąsiorowski Ferd., dr. Heppe T., Hillenbrand Wal., Hubel Jan, Jakubowski Jan, Kamiński Edm. i Stan., Lang Just., Miśniakiewicz Włodz., Nowicki Eng., Pawlikowski Kaź., Wallek Aloj., Wojeicki Stan.

Komisję ubierową uzupełniono wybierając druha Adama i Latoura.

Poruszoną sprawę wspólnego drukowania sprawozdań rocznych wszystkich Tow. sokolich poruczono do omówienia druhom Czarnikowi, Bienkowskiemu i Durskiemu.

Sokoł krakowski. Ze sprawozdania Wydziału za 1889 podajemy ważniejsze daty. Rok 1889 jest piątym z kolei istnienia Sokoła i jest w dziejach Tow. jednym z najważniejszych, w tym roku bowiem stanął własny gmach. Pamiętnik sokolski, jaki po wykończeniu budynku wydamy, odda należąca część wszystkim tym obywatelom, którzy się przyczynili do urzeczywistnienia tego dzieła, które jest koniecznym warunkiem rozwoju Sokoła.

W ciągu roku odbył Wydział 9 posiedzeń i wybrał: komisję lekarską z 4 członków, komisję szkolną z 3 czł. i komisję zabaw z 18 czł. Na wiosnę 1889 musiał być zakład Tow. przeniesionym. Zanim własny gmach nie stanie postanowił Wydział przenieść dotychczasową szopę drewnianą na własny grunt na ul. Wolskiej i wystawić prowizoryczną salę. Walne zgromadzenie ze stycznia 1889 uchwaliło rozpocząć budowę z wiosną 1889. W tym celu

wybrał Wydział komitet budowlany z 11 czł. z następującym zakresem działania: 1. Komitet zadecyduje ostatecznie, jaki ma być plan budynku, przyjmie i zatwierdzi plany i kosztorys budowy i ugodzi się z architektem za plany i kosztory. 2. Komitet na zasadzie planów i kosztorysów ogłosi licytację przez oferty, ułoży warunki i poweźmie uchwałę, którą ofertę przyjęć należy. 3. Zaprowadzi kontrolę nad materiałem i robotą, sprawdzi wszystkie rachunki i złoży sprawozdanie Wydziałowi. Zarazem sprosił Wydział komitet finansowy z 21 obywateli, który osobistym kredytem swoim w Kasie oszczędności krakowskiej zaciągnął na weksle pożyczki 20.000 zł. i kwoty te przekazał na budowę, zaś po wystawieniu budynku, Sokoł zrealizuje pożyczkę hipoteczną 20.000 zł. i weksle te spłaci, tak że żaden z komitetu finansowego szkody nie poniesie. Prócz tego rozpiął Wydział obligi 10-guldenowe na budowę sali i uzyskał kwotę (z d. 1. marca 1890) 6.090 zł. Z obligów zostały umorzone 21 wskutek darowizny. (Darował hr. Mioszowski 10, Marfiewicz 10, Sachorowski 1 oblig). Suma kosztów budynku i urządzenia wyniesie około 42.000 zł. Budynek nie jest obecnie jeszcze kompletny, a dalsze lokale będą zbudowane później, gdy Tow. od pilnych długów cokolwiek się uwolni i więcej się rozrośnie. Sala ćwiczebna jest 27 m. długa 15-70 m. szeroka i 10 m. wysoka, ma zatem powierzchnię 423-90 m. (Sala lwowskiego Sokoła 376 m.) i mieści się na gruncie przy ul. Wolskiej, darowanym przez miasto. Majątek Tow. składa się z realności pod l. 124 przy ul. Wolskiej i z przyrządów i przyborów gimnastycznych, sprzętów (400 krzeseł wart. 720 zł.) i z biblioteki. Towarzystwo nasze postępuje o własnych siłach, bo oprócz darowanego przez Radę miasta Krakowa gruntu, nie otrzymało żadnych subwencji na budowę. Petycja do Wys. Sejmu wniesiona w r. ubiegłym nie odniosła skutku. Ponowimy naszą prośbę, ponieważ jesteśmy Tow. humanitarnem, którego celem jest wyrównać lukę w naszym wychowaniu publicznem.

W nowym budynku odbyło się w listopadzie 1889 nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym dr. Szlachowski Fel., Friedleina Józ. i dr. Weigla Ferd. zamianowano honorowymi członkami. Dr. Rappaport ofiarował 200 zł.

Ruch ćwiczących pomimo niewygód sali prowizorycznej (nowa sala od 18. listopada 1889 w użyciu) przedstawiał się daleko pokaźniej niż w latach ubiegłych, co dowodem, że gimnastyka stawia poważniejsze kroki i że z nową salą wzrośnie i ruch w uczestnictwie ćwiczeń. Działalność grona nauczycielskiego, metodyczność w nauczaniu, własne kształcenie się tegoż ujawniło się w wieczorkach i w publicznych ćwiczeniach. Do grona nauczycielskiego należy 17 członków. Grono ćwiczyło 3 razy w tygodniu i odbywało posiedzenia, na których omawiano kwestje techniczne. W ciągu roku uczęszczało na ćwiczenia: 78 członków w 6 godz. tygodniowo, 79 uczenie w 3 godz., 122 uczniów Tow. w 3 godz., 528 uczniów szkół średnich w 11 godz., przeto przeszło 800 ćwiczących i 23 godzin naukowych.

Wydział poczynił też kroki o wystaranie się u rządu, aby w Krakowie rządowa komisja egzaminacyjna na nauczycieli gimnastyki ustanowioną została (podobnie jak we Lwowie).

Na otwarcie sali Sokoła w Wadowicach wysłaliśmy delegację, a za przyjęcie naszych delegatów składamy dzięki. Tow. nasze obchodziło wspólną wilię. Chór Sokoła liczy 40 członków i na wieczorkach i zebraniach wywiązuje się z zadania swego znakomicie. W końcu składamy podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy nam zadanie nasze ułatwili, bo tym sposobem byliśmy w możności to, co najpotrzebniejsze, na pożytek ogółu i na pożytek pokoleń wybudować. Życzymy dalszej pracy „Szczęść Boże!“ Członków liczy Tow. 700.

Sokoł nasz odbył 20. kwietnia b. r. walne zgromadzenie w obecności 80 członków. Walne zgromadzenie zamianowało członkami honorowymi: Tad. Romanowicza,

członka Wydziału krajowego, który od założenia Sokoła popierał cele i stał w obronie Tow. — Władysława Mierzińskiego, artystę-spiewaka — dr. Waw. Stycznia, dotychczasowego prezesa Tow., który głównie się przyczynił do wystawienia sokolego domu. Następnie uchwalilo walne zgromadzenie zmianę statutu, by w przyszłości liczba członków Wydziału wynosiła 30 i była wybierana na lat 3, zarazem by wybierano 1 prezesa, 2 zastępców i 1 płatnego sekretarza. W skład nowego Wydziału weszli następujący druhowie: Antoniewicz, Beryngier, dr. Cybulski, Czubek, Dec, Fürbeck, Gaydycz, Gołab, Grabowski, Głowacki, Jarocki, Kleczkowski, dr. Kohn, dr. Koy, Łuszczkiewicz, Malik, Niedźwiecki, dr. Ożóg, dr. Paszkowski, Piotrowski, Reich, Rehmann, dr. Styczeń, Szurek, dr. Wiśniewski.

Sokoł rzeszowski odbył 18. marca b. r. walne zgromadzenie. Według sprawozdania Wydziału z czynności za r. 1889. liczyło Tow. w z. r. 65 członków, a w b. r. przystąpiło 8 nowych. Na ćwiczenia uczęszczało przeciętnie 20. Ćwiczenia odbywały się 2 razy na tydzień pod kierunkiem Wład. Mianowskiego, a po odjeździe tegoż objął naukę Tad. Stanisz. Największy udział w ćwiczeniach był w miesiącach zimowych. Ćwiczenia odbywały się wedle poprzód ułożonego planu: około 20 minut trwały ćwiczenia wspólne, resztę lekcji wypełniały ćw. w jednym zastępie na przyrzadach. Członkowie biorący udział w ćw. byli w wieku od lat 20—48. Dotychczas ćwiczone się, dzięki łaskawości dyr. sem. Vimpellera w salce seminarjum nauczycielskiego, a w program nauki wchodziły ćw. wspólne: ćw. ciężkimi miejscowe i postępowe — ćw. żelazną laską — ćw. rzędowe (te odbywały się rzadziej z powodu szczupłości sali), a jako ćw. w zastępach: skok w wyż, w dal, woltyże na koniu wszerej i wdłuż — ćw. na żerdziach, linie i drabinie skośnej — ćw. na drążku, poręczach, kółkach i drabinie poziomej. Finanse Tow. przedstawiają się nie najgorzej: dochód 441.22 zł. pozostało 61.99 zł. Fundusz żelazny 136.22 zł. Fundusz budowy z końcem roku wynosił 1552.58 zł. Z dochodów ze ślizgawki zwrócono na poczet otrzymanej na ten cel zaliczki 56.45 zł. Tym sposobem cała zaliczka została umorzona, a w dodatku pozostały własnością Tow. urządzenia dla celów ślizgawki. W myśl statutu starał się Wydział usilnie, by Tow. objęło jak najszerszy program swych zadań o ile oczywiście zezwola na to środki. Dotąd więc obok ćwiczeń gimnastycznych mieli Sokoły przez całą zimę urządzonej dogodną ślizgawkę, z której i szersza publiczność korzystać mogła. Zebrań wpołnych w z. r. było kilka, a to święcone, opłatek i wieczornica na cześć Mianowskiego. Również udał się dobrze koncert 12. grudnia z. r. dany na dochód Towarzystwa.

Starania Wydziału około budowy własnego gmachu uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Rada miejska w odpowiedzi na podanie Wydziału, proszącego o subwencję, uchwaliła własnym kosztem wybudować salę i oddać ją na użytek Sokoła, jak długo tenże istnieć będzie i już nawet została wstawiona w budżet miejski suma 1000 zł. jako pierwsza rata do sumy 10.000 zł. Uchwała ta świadczy chlubnie o członkach Rady miejskiej, którzy umieją ocenić doniosłość gimnastyki i stali się wzorem naśladowania godnym dla innych miast. Również i Kasa oszczędności w Rzeszowie otacza Sokoła życzliwą opieką, materjalnie go wspierając i jest niepłonną nadzieją, że łącznie z szan. Radą miasta przyczyni się wkrótce do urzeczywistnienia zamierzonej budowy sali gimnastycznej.

Sprawozdanie ustępującego Wydziału przyjęło walne zgromadzenie i wyraziło przez powstanie swą podziękę i zadowolenie. Z przyczyny, że dotychczasowe miejsce na ślizgawkę, zostało przeznaczone pod budowę, upoważniło walne zgromadzenie Wydział do zakupu stosownego miejsca na ślizgawkę, ewentualnie do wydzierżawienia na lat kilka.

Prezesem wybrany dr. Wik. Zbyszewski, zastępcą dr. Rodryk Als adwok., wydziałowymi dr. Józ. Barzycki

lekarz, dr. Jak. Bujniewicz lekarz, Hen. Czerny księgarz, Bol. Grotowski prof. gimn., Tad. Stanisz kaud. notar., Ign. Wurm dyr. garb. związk., Fran. Zygmunt urząd. kolej.; zastępcami Kaź. Hołubowicz budow. miejski, Wal. Steczkowski inżyn. kolej.; rewidentami Kaź. Klębkowski insp. gorzeln., Jan Als urząd. bank.

Jak wszędzie tak i u nas obywatele i nieobywatele zapatrują się na nas z różnego stanowiska i niejedyn przytyk znosić musimy, jest nas wprawdzie 70, lecz gdy przyjdzie do jakiego zebrania, to połowy braknie. Na zebraniu „święconego“ uchwaliliśmy w d. 3 maja b. r. urządzić wieczornicę tylko w swoim gronie, a główną treścią wspólnej pogadanki będzie dyskusya nad budową gmachu, który zamierza gmina wystawić dla zabaw, koncertów, przedstawień teatralnych itp.

Sokoł samborski odbył 20. kwietnia b. r. I. walne zgromadzenie. Dr. Petelenz, zagaiwszy jako przewodniczący posiedzenie, przedstawił czynności, jakie komitet tymczasowy uskutečnił. Okazało się, że liczba członków wzrosła się już do 68, a dochód brutto wynosi, pomimo niskich wkładek (50 ct. miesięcznie) sumę 87 zł. Prezesem wybrany: dr. Ign. Petelenz dyr. gimn.; wydziałowymi: Haszlakiewicz adj. sąd., Nowosielski prof. gimn., Neumann sekret. miejski, Szantroch prof. gimn., dr. Steuermann adwok., dr. Stefkowicz radca sąd., zastępcami: dr. Budzynowski prezydent miasta, dr. Kalman kand. adwok. Na wniosek druha Haszlakiewicza wyrażono podziękowanie gminie i prezydentowi miasta i tym, którzy dali dobry początek. Spodziewać się należy, że przy pomocy obywatelstwa Sokoł samborski rozwinię swe skrzydła.

Sokoł sanocki. Rok dobiega, jak Sokoł rozwinął swe skrzydła w starym grodzie podkarpackim. Zdawałoby się, że czując się niejako u siebie, uścieli sobie gniazdo, nietylko na chwilowy spoczynek, nietylko dla zaznaczenia, że miejsce tych nie uważa za stracone dla siebie, lecz uścieli gniazdo stałe i bezpieczne, dające czynami znaki żywotności, pobudzające wkoło do życia i czynu, do energii i swobodnego lotu. Lecz pozory mylą. Jednym z dowodów niniejsze sprawozdanie z dotychczasowego życia naszego Sokoła. Dla dokładniejszego zrozumienia przyczyn, dla których nasz Sokoł tak słabo żyje, podam jeden szczegół naszego miasteczka. Jest to pani burmistrzowa z malutkiego miasteczka, która się nagle dostała między „państwo“ i nie wie co ma ze sobą zrobić. A teraz do sprawozdania.

Po załatwieniu koniecznych formalności ogłosił Wydział Tow., że ćwiczenia rozpoczynają się z początkiem listopada 1889. Od tego czasu zaczął spełniać skarbnik swe obowiązki i okazało się, że liczba członków z 40 spadła na 32. Ćwiczenia odbywają się w gimnazjalnej salce, której nam pozwolił nasz zacny prezes dr. Petelenz. Salka ta, jest zwykła to izba szkolna (na szczęście dość wysoka), mogąca pomieścić przy wspólnych ćwiczeniach 12 ćwiczących. Urządzenie składało się z poręczy, z 30 par ciężków i kilkanaście lasek. Uwzględniając nasze skromne fundusze i brak miejsca sprawiliśmy skocznie, drażek rozbierny, 2 materace i rozpoczęliśmy ćwiczenia. Od samego początku uwidoczniły te ćwiczenia dwie cechy: małą liczbę chętnych, a między chętnymi prawie zupełny brak młodzieży. Smutne lecz prawdziwe. Nie pomogły namowy i wszelkie przedstawienia, nie pomógł zarządzony przez nauczyciela podział na oddział starszych i młodszych. Dla tych ostatnich otworzono osobną godzinę. Było tych godzin dwie, na pierwszej było 2 członków, na drugiej 1 członek, a na dalszych sam nauczyciel. Smutny to objaw i nie wiedzieć na karb czego to złożyć, czy na karb niezrozumienia sprawy (poco się gimnastykować, kiedym zdrów — na co mi się męczyć, żebym się rozchorował i t. p.), czy też na karb ogólnej agonji, która tu panuje w życiu towarzyskiem dla różnych miasteczkowych przyczyn. Ćwiczenia dla starszych osób odbywają się dwa razy w tygodniu przy współudziale 6—10 członków. Pół godziny trwają ćwiczenia wspólne ciężkimi, (lasek dla braku miejsca użyć nie można), poczem ćwiczenia na po-

ręczach i drążku. Na skoczni też z braku miejsca ćwiczyć nie możemy.

Z życia towarzyskiego Sokoła zanotować można zabawę z tańcami odbytą 1. lutego b. r. na dochód funduszu budowy własnego domu. Nie rozchodziło się nam tyle o materialny, ile o moralny zysk, o zaznaczenie, że Sokoł to towarzystwo pełne żywotności i siły, ochoty do życia i postępu wprzód. Tego w zupełności dopięliśmy, gdyż zabawę, zaliczono do najlepszych ze wszystkich, w ostatnich trzech latach tutaj urządzanych. Dochodu prawie nie było, zyskaliśmy 4 nowych członków. W posiedzeniu urządziliśmy 4 odczyty, przy bardzo słabym udziale publiczności, i to: dr. Galanta „Kilka uwag z higieny“, dr. Kozłowskiego „O hypnotyzmie“, prof. Brzostowicza „O mikroskopie“ i dr. Zaleskiego „O bakterjach z uwzględnieniem profilaktyki cholery azjatyckiej“. Wydział Tow. składa niniejszem podziękę szan. prelegentom.

Głównem naszym dążeniem jest własna sala i stały nauczyciel. W uzyskaniu sali wiele mamy trudności, a najważniejszą ogólną biedą. Projektów jest dość, lecz niestety tylko projekta. Może się zdecydujemy na jeden najprzystępniejszy i będziemy już dążyć do urzeczywistnienia onegoż. Zaprzeczyc się bowiem nie da, że jak długo od powiedniejszej sali do ćwiczeń nie zdobędziemy, tak długo rozwój Towarzystwa napotykać będzie na najważniejszą zawadę. Brak stałego nauczyciela, którego na razie zastępuje bezinteresownie jeden z członków, budzi również obawę na przyszłość. Może zamierzona obowiązkowa nauka w szkołach ułatwi nam zadanie, to też z niecierpliwością oczekujemy jakiegoś postanowienia w tej mierze.

Nadmienić wypada, żeśmy otworzyli w tym miesiącu szkołę dla dziewcząt do lat 14, a zgłosiło się ich dotąd 18. Wydział dokłada wszelkich starań, by odpowiedzieć wziętemu na się obowiązкови i by korzyść tej szkoły była widoczną i dla rodziców, którym należy się uznanie za zrozumienie potrzeby gimnastyki i dla uczenia, w których kiedyś zyska sprawa sokoła z pewnością gorące zwolenniczki. O rozwoju tej szkoły podam w przyszłej korespondencji.

Przez dwie zimy utrzymywał Sokoł ślizgawkę, która dla Tow. pomyślnie wypadła pod względem finansowym, a publiczności dostarczyła zdrowej rozrywki.

Sokoł tarnopolski. Kierującą zasadą czynności Wydziału było. obok wzbudzenia zamiłowania do gimnastyki i krzewienia idei sokolej, gromadzenie funduszków na budowę własnego gmachu. Na drodze ku temu celowi dążył Wydział wytrwale i wedle sił swoich. Wychodząc z zasady, że powinniśmy polegać w pierwszym rzędzie na własnych siłach i zanim na zewnątrz o pomoc się zwrócimy, sami musimy złożyć dowód ofiarności i zainteresowania się instytucją, zaprosiliśmy członków do dobrowolnych składek na rzecz budowy i tą drogą uzyskaliśmy znaczny fundusz. Następnie wnieśliśmy podania o subwencję do Wys. Sejmu i do instytucyj publicznych. Dotychczas tylko Kasa oszczędności miasta Tarnopola i tutejsza Rada gminna ofiarowały datki na budowę sali.

Pragnąc uzyskać bezpłatnie grunt pod budowę wnieśliśmy podanie do szan. Reprezentacji miasta i mamy nadzieję, że szan. Rada miasta, która niejednokrotnie już dała dowód sympatji i uznania dla naszej instytucji, ofiaruje nam z wiosną 1890 bezpłatnie jedno z wolnych miejsc pod budowę własnego domu. Sprawa ta ma dla bytu naszej instytucji pierwszorzędne znaczenie. Od pomyślnego jej załatwienia zależy dalsze istnienie naszego Sokoła. Dotychczas mieścimy się bowiem w najętym lokalu i zagraża nam wypowiedzenie tego lokalu już z wiosną 1890. Gdybyśmy ustąpić musieli pod jesień z zajmowanej sali, a nie wybudowali do tego czasu własnego domu, znaczyłoby to dla nas tyle, co się rozwiązać. W całym Tarnopolu nie ma odpowiedniego lokalu, w którymby odbywać się mogły ćwiczenia gimnastyczne. Tylko przy pomocy ze strony gminy miasta możemy liczyć na to, iż zebranymi dotychczas funduszami rozpocniemy upragnioną budowę własnego gniazda. (Ze sprawozdania Wydziału z czynności za r. 1889).

Sokoł w Jarosławiu istnieje jako oddział lwowskiego Sokoła dopiero od roku, bo od marca 1889. Chwila założenia wcale piękne nadzieje Sokołowi rokowała, zainteresowanie się było znaczne, członków liczył Sokoł 65, a to na Jarosław poważna liczba. W ciągu roku kilkunastu wystąpiło, natomiast kilku członków wstąpiło, tak że z końcem roku istnienia liczymy 50 członków i jednego zamiejscowego. Co do udziału członków w ćwiczeniach gimnastycznych najwygodniej byłoby iść śladem wielu innych sprawozdań, które wyrażają się ogólnikowo-wstydliwie, że „udział był dość liczny“, sądzymy jednak, że nad tą sprawą nie zawadzi zastanowić się głębiej. Co do Jarosławia, to przyznać się musimy, że mimo, iż posiadamy salę odpowiednią, dostateczne przyrzady, dwóch nader chętnych nauczycieli, udział w ćwiczeniach był mniej niż zadowalniającym, bo w letnich miesiącach r. 1889 bywało ćwiczących 20—30, w zimowych zaś i aż do ostatniego czasu zaledwie 10, mimo że warunki wcale się nie zmieniły. Nie przesądzamy, czy w innych miastach tej miary, co Jarosław, jest lepiej, ale u nas przyczyną złego jest to niestety, że ogół dotąd uważa gimnastykę za zabawkę dla dzieci i młodzieniaszków, a nie za poważne ćwiczenie i wzmacnianie sił fizycznych, w każdym wieku w odpowiedni sposób zastosować się dające i pożyteczne. Najczęściej na słowa zachęty otrzymuje się odpowiedź „ja tam już do tego za stary“, a mówią to ludzie, którym jeszcze pół życia lub i więcej do starości brakuje. Zwalczając to uprzedzenie, rozpowszechniać gimnastykę na wszelkie warstwy społeczne i do każdego wieku ją zastosować, sądzymy głównem zadaniem Towarzystw sokolich. Jak w każdym towarzystwie tak i w naszych sokolich podwaliną rozwoju jest praca ludzi chętnych i zadanie pojmujących i byt materialny. Co do pierwszego nie możemy się uskarżać. W druhu Ed. Grzębskim mamy nieustrudzonego pracownika na polu gimnastyki i podporę towarzystwa, w przewodniczącym druhu Mayu życzliwego i dbałego kierownika, z którego uprzejmości mamy bezpłatne pomieszczenie w szkolnej sali gimnastycznej, w druhu J. Chądzyńskim pilnego i miłego nauczyciela. Pod tym zarządem mógłby Sokoł świetnie się rozwijać, gdyby... ale dajmy temu spokój, a mniejmy nadzieję, że będzie lepiej, bo każdy początek trudny.

W ubiegłym roku urządziliśmy wycieczkę do Chłopic, majątności hr. Koziembrodzkiego. Za zezwolenie urzędzenia zabawy w lesie i za poparcie składamy dzięki hr. Koziembrodzkiemu. W święto Bożego Narodzenia urządziliśmy wspólny opłatek, na którym licznie zgromadzeni członkowie spędzili przyjemnie kilka godzin.

Co do naszych finansów, to nie mając wydatków ani na pomieszczenie, ani na nauczycieli, biedy nie cierpiemy, owszem mamy gotówką około 200 zł. a w inwentarzu i wierzytelnościach (?) około 100 zł. Nie powiadaemy wcale, że to już wiele ale... ot znowu ale. W innych miastach jak n. p. w Krakowie, Lwowie, Tarnowie istnieją instytucje finansowe, które rozumiejąc nasze cele w obywatelskiem poczuciu sypią setkami na cele Sokoła, w innych znowu (w Wadowicach) okoliczni obywatele popierają i zasilają towarzystwa, u nas tego wszystkiego nie ma, dopominać i przypominać się, jakoś nie wypada, a z uznaniem to podnosimy, że jednego wspierającego członka mamy żyda, tutejszego przemysłowca. Zresztą pracujemy sami sobą, ufając, że z małych początków wielkie dzieła bywają.

Poszczycić się możemy działem gimnastyki dla dziewcząt, który otwarty w maju zesz. r. pięknie się rozwija i liczba uczenia wzrosła już do 30 i to uczenie pilnie uczęszczających i z zamiłowaniem oddających się gimnastyce. Za popieranie tego działu należy się wszelkie uznanie P. T. Nauczycielkom szkoły żeńskiej, które gimnastyką szczerze się zajmują, a zachętą i osobistym jawieniem się na ćwiczeniach ułatwiają zarządowi spełnienie zadania, za co Im serdeczną podziękę składamy tak imieniem Sokoła, jak i działwy, która z ćwiczeń korzysta.

Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 15. marca

wybrany został przez aklamacją cały dawny zarząd, składający się z druhow: Andrzeja Maya, dyrektora szk. real. jako przewodniczącego, Edmunda Grzębskiego, prof. szk. real. jako zastępcy, Mich. Młynarkiewicza, pobor. podatk. jako skarbnika, Józ. Krasieckiego, jako gospodarza, Ern. Ganthera, jako sekretarza i wydziałowych: dr. Wład. Grabowskiego adwok., Hen. Czaplickiego inż. dróg. kraj. i Jana Meissnera inżyn. kol. Kar. Ludw. w miejsce druha Dąbrowskiego naczelnika stacji kolej., który służbowo przeniesiony, opuszcza Jarosław, a którego jako druha Sokoła z żalem i serdecznie żegnamy. Jarosław w marcu 1890.

Sokoł w Przemyślu pomimo, że liczy 190 członków, nie bardzo pomyślnie się rozwija, a to po części z powodu ustawicznych zatargów (!) pomiędzy Polakami i Rusinami, co wielu chętnych od Sokoła odstrasza (naszem zdaniem wszelkie frakcje politycznej lub społecznej barwy bezwarunkowo nie powinny mieć miejsca w Sokole przyp. Red.), po części, a może i przeważnie z braku kierującego nauczyciela. Przeciętna liczba ćwiczących nie przenosi w zimie 20, a w lecie jest zaledwie 5 ćwiczących. Trzech członków sprawiło sobie strój sokoli. Na gimnastykę szkolną uczęszcza około 40 uczniów gimnazjalnych, którzy ćwiczą w 2 oddziałach. Stosunkowo dział gimnastyki dla dziewcząt najlepiej się rozwija i liczy obecnie 22 uczennic. Nauki udzielają dwaj nauczyciele gimnastyki, którzy pełnią swe obowiązki jak mogą i umieją; jeden prowadzi naukę dla członków, drugi zaś naukę dla dziewcząt.

Z końcem r. 1888 wynosił fundusz na budowę sali 416 zł. 30 ct., a od tego czasu nie wiele się zwiększył. Fundusz obrotowy w r. 1889 wynosił 979 zł. 90 ct. Na walnem zgromadzeniu, odbytem w październiku 1889, postawił Wydział wniosek, by kwotę 950 zł. przekazano na fundusz budowy sali, co jednakże uchwalonem nie zostało. Loterja fantowa urządzona niedawno przez Wydział przyniosła 150 zł. Z powyższego wynika, że fundusz na budowę sali może obecnie wynosić około 1500 zł. i jest możliwem, że nowowybrany Wydział w kwietniu b. r. już na serjo pomyśli o budowie sali gimnastycznej.

Sokoł nowosądecki liczy obecnie 110 członków, (1 założyciel, 3 wspierających, 106 rzeczywistych). Na ćwiczenia uczęszcza przeciętnie 6. (W stosunku do ogólnej liczby członków to bardzo a bardzo nie wielu. Przyp. Red.). Strój sokoli posiada 2 członków. Dotychczas jeszcze Towarzystwo nie otworzyło szkołę dla młodzieży płci obojga. Zebrany fundusz na budowę własnej sali gimnastycznej wynosił z końcem 1889 roku 518 zł. Wartość inwentarza wynosi 756 zł. 47 ct.

Sokoł tarnowski liczy obecnie 216 członków. Na ćwiczenia uczęszcza przeciętnie 30. Strój sokoli posiada 3 członków. Uczniów i uczennic nie ma Towarzystwo obecnie żadnych. Fundusz na budowę własnego domu wynosi 4200 zł. Inwentarz przedstawia wartość 232 zł.

Mszana dolna. Za inicjatywą dzielnego druha dr. Kar. Młodzika adwok. kraj. zawiązuje się tutaj zwolna nowe gniazdko sokole. „Sześć Boże!“

Sokoł w Poznaniu wydał następującą odezwę: „W miarę, jak wrogo nam usposobiony żywioł obey stara się wszelkimi sposobami zgniebić i zniweczyć wszystko, co polskie, społeczeństwo nasze, pchane siłą odporną, coraz więcej przychodzi do samowiedzy, a łącząc się w Towarzystwa i Kółka, każdą jednostkę przysposabia do ciężkiej walki o byt narodowy. W takich to okolicznościach, za przykładem pobratymczych nam narodów, zawiązało się w Poznaniu w r. 1886 Towarzystwo gimnastyczne Sokoł, mające za zadanie kształcenie sił fizycznych młodzieży zapomogą gimnastyki, oraz rozbudzanie ducha narodowego przez urządzenie odczytów i częstszych wspólnych pogadanek. Towarzystwo nasze w tym krótkim czasie wzrosło do pokaźnej liczby 300 członków, która to liczba z dniem każdym się wzmaga. Jednakowoż o ile

pocieszającym jest wzrost Towarzystwa, o tyle tamuje należyty rozwój jego w wytkniętym kierunku brak sali gimnastycznej. Tułać się musimy po lokalach osób prywatnych, które oprócz tysiącznych niedogodności, nie odpowiadają celom gimnastycznym. Wstęp do sali gimnastycznej miejskiej, jest nam z łatwo zrozumiałych powodów wzbroniony, a wszelkie u władzy poczynione kroki o udzielenie nam tej sali nie odniosły żadnego skutku. Dla tego powstała w gronie naszym myśl wybudowania własnej sali gimnastycznej. Zebraliśmy wprawdzie dotychczas przeszło 2000 marek, fundusz ten wzrasta jednakowoż tak powolnie, że bodaj za lat dziesięć najgorętsze życzenia nasze się spełnią, jeżeli nam nie przyjdzie z pomocą hojna ręka szlachetnych mężów, którzy nigdy nie skąpili grosza, gdy chodziło o poparcie dobrej sprawy. Sprawa sali gimnastycznej polskiej w Poznaniu jest sprawą narodową, a urzeczywistnienie jej będzie mieć dla społeczeństwa polskiego tej tu dzielnicy doniosłe znaczenie i skutki — dowodem Galicja, dowodem pobratymcy nasi Czesi, u których Towarzystwa gimnastyczne były ważnym czynnikiem odrodzenia narodowego, a których Sokoły zespolone dziś w kilkudziesięciotysięczną armią, stoją głównie na straży narodowych świętości. Udajemy się przeto z gorącą prośbą o poparcie patriotycznych dążeń młodzieży wielkopolskiej i o dopomożenie jej czynem do uskutenienia powziętego zamiaru. Wszelkie na budowę sali gimnastycznej w Poznaniu przeznaczone datki nadesłać prosimy na ręce prezesa dr. Rudzkiego (ul. Wilhelmowska l. 14). lub posła S. Cegielskiego, z których odebrania, przejęci wdzięcznym uczuciem, kwitować będziemy we wszystkich tutejszych gazetach polskich. Poznań, w marcu 1890. Dr. J. Rudzki prezes, P. Harkiewicz sekretarz, Każ. Adamski, Ign. Andrzejowski, Stef. Bilich, Stan. Chmielewski, Henr. Dychtowiec, Wik. Gładysz, Tad. Kompf, Teof. Prajs, Frań. Stęszewski.

Od czasu ostatniego sprawozdania z czynności Tow., które przesłaliśmy r. z. najgłówniejszą uwagę byliśmy zmuszeni zwrócić na projekt wybudowania własnej sali. Im dłuższem bowiem wykazać się może Tow. istnieniem, tem więcej staje się sprawa ta palącą. Dla tego też niepomijaliśmy różnorodnych środków za pomocą którychby mógł być powiększony fundusz budowlany. Urządziliśmy 15. października i 8. grudnia 1889 r. koncerta, a 4. stycznia r. b. bal maskowy. We wszystkich tych występach publiczność tutejsza liczny brała udział, co z uznaniem zaznaczyć trzeba, tak że fundusz o kilka set marek mógł być powiększony. Świeżo zaś ułożona została odezwa do całego społeczeństwa polskiego wzywająca do składek. Żywimy mocną nadzieję, że niemniejsza część społeczeństwa naszego poprze materjalnie szlachetne zamiary młodzieży stolicy wielkopolskiej, że przedewszystkiem Wy, zacni druhowie w Galicji, przyczynicie się również do tego, aby zabiegi nasze czemprędzej się urzeczywistnić mogły.

Gdy nas wygnano z teatru miejskiego, zdobyliśmy się za pomocą składek publicznych na własny przytułek sztuki narodowej, wzbraniają nam wstępu do sali gimnastycznej miejskiej, starajmyż się także o własne schronienie.

Fundusz budowlany wynosi obecnie przeszło 2500 mar. Wspominając o funduszu, notuję fakt, że znakomity nasz śpiewak Wł. Mierzwiński przyrzekł dać koncert w zimie na korzyść naszej sali. Hojność szan. Rodaka przejęła wszystkich Sokołów szczerą wdzięcznością.

Liczba członków dochodzi obecnie do 300, z tych jednak tylko mniejsza połowa zajmuje się szczerzej pracą nad dalszym rozwojem Tow.

Zimową porą urządzone były kawalerskie schadzki co 2—3 tygodnie. Miały one głównie na celu, by rozbudzić życie towarzyskie, które się dotychczas mało tylko pomiędzy członkami uwidoczniało. Wieczorki te, przeplatane odczytami treści historycznej, deklamacjami i śpiewami patriotycznymi nie chybiały swego celu, dowodem liczny w nich udział tak członków jak i gości.

Sprawa mundurów, która od samego założenia Tow.

rozmaite przechodziła koleje, doczeka się niezawodnie wkrótce ostatecznego załatwienia i to po myśli Sokoła lwowskiego. Zajmująca się tą sprawą komisja, zgodnie oświadczyła się nie zaprowadzać żadnych zmian w stroju tegoż Tow. i to ze względu na solidarność, którą każdy Sokół przejęty być powinien.

W myśl uchwały ostatniego zjazdu delegatów poszczególnych Tow. Księstwa jaki się odbył w Bydgoszczy 2. listopada r. z. uchwaliło Tow. urządzić w 1891 r. zjazd wszech Sokolów w Poznaniu. W obec twardych warunków w jakich nam tu żyć wypada, nie będzie nam prawdopodobnie dane ugościć liczną drużynę, jaka niezawodnie do murów grodu naszego podaży, tak, jakbyśmy tego pragnęli, sądźmy jednakże, że wspólna myśl, która nas tu wszystkich złączy, uczyni Wam, zacni druhowie pobyt przyjemny.

Procent ćwiczących członków w Tow. zawsze jeszcze jest mierny w stosunku do ogólnej liczby. Zarząd nie pomijał wprawdzie wszelkich środków, aby dziwną apatją przełamać, zdołał jednakże tylko słaby osiągnąć skutek. Dowodzi to o wielkim braku przeświadczenia o zbawienych skutkach ćwiczenia ciała. Zbliżająca się ciepła pora ożywi niezawodnie znów lekcje gimnastyki znaczniejszem udziałem zwłaszcza młodszych.

Kasa bieżąca znajduje się obecnie w dobrym stanie i posiada gotówki przeszło 1000 mk.

Liczba Tow. sokolich tej tu dzielnicy wyości teraz 6, nie wliczając Sokoła berlińskiego. Mały to procent w stosunku do licznych miast Wielkopolski, w którychby bez wielkich trudności, jedynie przy dobrej chęci i woli mogłyby być założone nowe ogniska. W innym zupełnie przedstawia się świetle agitacja ze strony niemieckiej na rzecz „Turnvereinów“, których samo Księstwo około 50 posiada i to głównie w miastach przeważnie i czysto polskich. Członkowie tych Tow. rekrutują się też głównie z Polaków, bądź to nauczycieli, bądź urzędników, a nie brak i naszego stanu rzemieślniczego i kupieckiego. Należałoby zatem i z polskiej strony poczynić kroki, aby sprawie sokolej szersze nadać działanie, a przyczynić się do tego powinni w pierwszym rzędzie nasi lekarze, którzy najniezależniejsze zajmując stanowisko, śmiało się dać mogą napiętnować mianem „agitatorów“.

Oby głos ten zechciał przedewszystkiem dotrzeć do Kościana, Śrema, Środy, Pleszewa, Wrześni, Krotoszyna, Nakła, Ostrzeszowa, Odolanowa i t. d.

Czas by też był, aby i Prusy zachodnie się ruszyły, a miasta: Toruń, Chełmno, Chełmżec, Lubawa, Brodnica, Kościerzyna, Świecie i t. d. niech również pomyślą o założeniu Sokoła. *P. Harkiewicz.*

Gniezno w kwietniu 1890.

Czytając sprawozdanie galicyjskich Tow. gimnastycznych i porównując ich ruchliwą czynność z naszą ospałością i szutcznym prawie istnieniem, przychodzi się do bardzo smutnych wniosków. Jakże w obec tego porównania maluczyzy wyglądamy, my Wielkopolanie, którzy tak chętnie przypisujemy sobie pierwszeństwo zrozumienia wartości moralnych i materialnych stowarzyszeń. Skoro myśl Sokoła do nas zawitała, z jakim to zapalem ją pochwycono — a dzisiaj, — piórka wielu ogorzały — są wprawdzie wyjątki, ale te niestety nie wielkie. Zwykle jedni i ci sami podtrzymują sprawę, chociaż nie z takim rezultatem, jaki by się dało osiągnąć, przy ogólniejszem a przede wszystkim wytrwałym współdziałaniu młodzieży.

Gniezno ma około 16 tysięcy mieszkańców, a z tych 10 tysięcy Polaków, zdawałoby się więc, że znajdzie się podostatkiem odpowiednich sił, któreby potrafiły podtrzymać w znakomitym rozwoju Tow., mające niezaprzeczoną rację bytu — tymczasem daleko do tego słusznego i uzasadnionego życzenia.

Na taką zatem pokaźną liczbę Polaków w Gnieźnie, Tow. Sokoła zaledwie się zdobyło na 70 członków a z tych tylko na 18 członków ćwiczących. Jakież przeto świadectwo wystawia sobie tutejsza młodzież, gdy

zamiast garnać się do tak pięknej zabawy, jaką jest gimnastyka, przekłada inne, mniej szlachetnego rodzaju rozrywki. Ćwiczenia odbywają się raz w tygodniu i to w środy, udział w nich bardzo skromny, chociaż do zajmujących ćwiczeń, przyrządów nam nie brak, bo posiadamy poręczę, konia, kozła, prężnik (drażek), skrzynię, skocznię z odskoczniami (mostkami), 2 liny, 6 rapirów i tyleż przyłbic z rękawicami. — Zebrania na których się po części sprawy administracyjne Tow. załatwia, mogłyby także być liczniej odwiedzane. Majątek Tow. w gotówce nie wielki, ale inaczej być nie może przy skromnej liczbie członków i drobnych składkach, a stosunkowo wielkich wydatkach na opłacanie lokalu do gimnastyki i sprawiania najpotrzebniejszych przyrządów.

Biblioteka składa się dotychczas z 40 tomów rozmaitych powieści i dzieł historycznych. W czasie lata urządziło Tow. nasze zabawę w pobliskim lesie, były popisy gimnastyczne, którym się publicznie licznie zebrana z zajęciem przypatrywała.

W listopadzie z. r. wzięło Tow. udział w pierwszym zjeździe Sokolów wielkopolskich w Bydgoszczy. W maju obchodzić będziemy 3-letnią rocznicę naszego istnienia.

M. Kulesza, przewodniczący Sokoła w Gnieźnie.

Sprawy szkolne.

Sale gimnastyczne szkół średnich w Galicji. Z przyczyny, że Ministerstwo oświaty zamierza naukę gimnastyki wprowadzić jako przedmiot obowiązkowy po szkołach średnich — dotychczas bowiem jest tylko przedmiotem nadobowiązkowym — na czasie będzie przypomnieć, jakie też obecnie szkoły nasze średnie posiadają sale gimnastyczne i wewnętrzne ich urządzenia, czy też takowe odpowiadają jak najskromniej bodaj stawianym warunkom. Licząc przeciętnie 50 uczniów na jedną klasę, potrzeba sali ćwiczebnej, co najmniej o 200 m wolnej zupełnie przestrzeni, z poczwórnem urządzeniem przyrządów, tak by cztery zastępy mogły równocześnie ćwiczyć na tych samych przyrządach pod rozkazami nauczyciela. (W Niemczech, Belgii, Szwecji, Szwajcarii, Francji i we Włoszech szkoły ludowe posiadają sale, których minimum powierzchni wyosi 200 m, a szkoły średnie sale o minimum 250 m. Pod poczwórnem urządzeniem rozumiemy: 4 drażki, 4 poręczę, 4 konie, 4 kozły, 4 kółka wraz z orczykami, 4 drabiny dające się pionowo, skośnie i poziomo ustawić, 2 krążniki sześcioramienne, 16 żerdzi, 4 skocznie t. j. 4 małe mostki, 2 mostki większe, 8 stojaków, 8 sznurów do skoku, 4 kładki, 4 pomosty, 16 materaców.

Przypatrzmyż się tedy, jak się ma rzecz ze salami do ćwiczeń gimnastycznych przy naszych szkołach średnich:

Otóż dwanaście szkół średnich nie posiada żadnej sali, mianowicie: gimnazja 1. w Brzeżanach, 2, w Buczaczu, 3. w Drohobyczu, 4. w Krakowie: gimnaz. św. Anny, gimn. św. Jacka, gimn. III., 5. we Lwowie: gimn. I. i gimn. II., 6. w Nowym Sączu, 7. w Tarnopolu; szkoły realne: 1. w Krakowie, 2. w Tarnopolu.

Dziesięć szkół średnich posiada raczej izby szkolne, niż sale, bowiem powierzchnia tychże nie przekracza 100 m, mianowicie: gimnazja 1. w Bochni (60 m), 2. w Jasle (70 m) 3. we Lwowie: gimn. IV. (94 m), 4. w Sanoku (52 m), 5. w Rzeszowie (40 m), 6. w Tarnowie (96 m), 7. w Wadowicach (50 m), 8. w Łęczowie (50 m); szkoły realne: 9. w Jarosławiu (68 m), 10. w Stanisławowie 88 m). Do tej samej kategorii należy również zaliczyć sale gimnastyczne przy gimnazjach: w Brodach, w Przemyślu i w Samborze.

Trzy szkoły średnie posiadają sale o powierzchni poniżej 150 m mianowicie gimnazja: 1. w Kołomyi (104 m), 2. w Stanisławowie (108 m), 3. w Stryju (144 m).

Dwie szkoły średnie t. j. gimnazjum Fr. Józefa i szkoła realna we Lwowie posiadają jedną wspólną salę o nieco więcej, jak 200 m powierzchni.

Kronika.

Integralną wprawdzie częścią, lecz bardzo ważną są szatnie przy salach ćwiczebnych. Takowe posiadają trzy szkoły średnie gimnazjum w Kołomyi (16□ m), gimnaz. Fr. Józefa i szkoła realna we Lwowie (po 12□ m).

O wewnętrznych urządzeniach sal gimnastycznych naszych szkół średnich nie warto nawet wspominać, one bowiem pozostawiają wiele do życzenia i najskromniejszym wymaganiom nieodpowiadają.

Powyższe króciuchne zestawienie, zdaje nam się, nie potrzebuje żadnej dalszej ilustracji.

W szkole realnej w Jarosławiu zaprzestano w bieżącym roku szkolnym udzielać nauki gimnastyki. (Dla czego? przyp. Red.).

Niektóre daty z historii nauki gimnastyki w szkołach średnich w Austrii:

1849. Organizacyjny plan gimnazjów: „Gimnastyka jako przedmiot nadobowiązkowy“.

1859 ²⁴/₉ Rozporządzenie ministerjalne: „nauczyciele gimnastyki w gimnazjach są uważani jako nauczyciele poboczni i mają udział w konferencjach lecz tylko z głosem doradczym“.

1869 ²⁰/₄ Przepisy dla wyższych szkół realnych we Wyższych Rakuzach i w Morawii wprowadzają gimnastykę jako przedmiot obowiązkowy.

1869 ³/₈ Na posiedzeniu komisji dla szkół realnych na wniosek prof. Trzaskowskiego, Weiglego i Starkla, cała komisja oświadczyła się za obowiązkową nauką gimnastyki uchwalając:

„IV. Prócz tego obowiązujące będą ćwiczenia gimnastyczne dla wszystkich uczniów, których stan fizyczny zdrowia od nich nie wykluczy“.

1870 ⁸/₁ Gimnastyka przedmiotem obowiązkowym w szkołach realnych w Styrii.

1870 ¹⁵/₂ Gimnastyka przedmiotem obowiązkowym w szkołach realnych na Szląsku.

1870 ¹⁸/₂ Gimnastyka przedmiotem obowiązkowym w szkołach realnych w Karyntji.

1870 ³/₈ Gimnastyka przedmiotem obowiązkowym w szkołach realnych w Niższych Rakuzach.

1870 ¹⁰/₉ Rozporządzenie ministerjalne normujące przepisy egzaminacyjne dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich.

1870 ⁶/₁₀ Uchwała ankiety gimnazjalnej, zwołanej do Wiednia pod przewodnictwem ministra wojny: punkt VII. „gimnastyka ma być przedmiotem obowiązkowym“.

1870 we wrześniu: Gimnastyka jako przedmiot nadobowiązkowy w gimnazjach i szkołach realnych w Galicji.

1872. Urządzenie kursu fachowego we Wiedniu celem wykształcenia nauczycieli gimnastyki dla szkół średnich.

1872 ¹⁸/₁₀ Ministerjalne rozporządzenie zaprowadza na mocy §. 21. organizacyjnego statutu gimnastykę jako przedmiot obowiązkowy w gimnazjach we Wyższych Rakuzach i Salzburgu.

1872 ¹⁹/₁₂ Przepisy dla szkół realnych w Istrii wprowadzają gimnastykę jako przedmiot obowiązkowy.

1873. Mianowanie pierwszego stałego nauczyciela gimnastyki w państwowej szkole realnej w Opawie.

1873. Przepisy dla szkół realnych w Dalmacji wprowadzają gimnastykę jako przedmiot obowiązkowy.

1874. Ukonstytuowanie państwowej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich we Lwowie.

1874 ¹³/₉ Przepisy dla szkół realnych w Czechach wprowadzają gimnastykę jako przedmiot obowiązkowy.

1882. Wydano drukiem (po niemiecku): plan naukowy i instrukcję w nauczaniu gimnastyki dla szkół realnych w Austrii.

Dr. Żegota Króweczyński, prezes lwowskiego Sokola mówił dnia 30. marca b. r. w stowarzyszeniu „Skoła“ „O potrzebie i zadaniu fizycznego wychowania“.

Tow. opieki zdrowia. Na walnem zgromadzeniu odbytem w marcu b. r. w Krakowie uwiadomiono, że Tow. przygotowało do druku broszurę: „O pielęgnowaniu dzieci w pierwszym roku życia“. Broszurę tę skreślił dr. Leon Jakubowski, dla braku funduszków jednak nie może być na razie drukowana. Wielce zajmującą i pouczającą była rozprawa dr. Cybulskiego: „O wpływie nowoczesnej szkoły na zdrowie młodzieży“, w której prelegent wykazał potrzebę zaprowadzenia lekarzy szkolnych. Zgromadzenie wniosek ten przyjęło. Zmiany statutu przyjęto w tym kierunku, iż Tow. zakładać będzie na prowincji filje, czuwając nad stanem zdrowia swych okęgów.

Ofiarność. Na budowę gmachu Sokola w Przemyślu złożył tamtejszy obywatel p. M. Sziffer 100 zł. Ofiarność godna publicznego podniesienia.

Pomoc dla ludu. Z urządzonego w Sokole Nowosądeckim 23. i 27. marca b. r. odczyta i wenty przesłano na ręce prezydenta Mochnackiego we Lwowie czysty dochód w kwocie 50 zł. Wydział Sokola dziękuje przytem publiczności nowosądeckiej za przyczynienie się do tego wyniku.

Józef Krzyżanowski, druh lwowskiego Sokola ofiarował na rzecz Tow. 2 przyłbice, 2 napierśniki i 2 rękawice służące do szermierki siecznej. Bóg zapłać!

Dr. Karol Młodzik, członek grona nauczycielskiego w Sokole wadowickim otworzył kancelarję adwokacką w Mszanie dolnej. Szczęść Boże!

Wspólne święcone w lwowskim Sokole odbyło się w Wielką sobotę wieczorem przy licznym — przeszło 60 — udziale członków. Zgromadzonych powitał serdecznem słowem przewodniczący druh dr. Króweczyński, poczem roznoceżył się wspólne życzenia i dzielenie się święconem, przeplatane toastami na pomyślność i rozwój idei sokolej. Cały wieczorek odznaczał się niezwykle, poważnym nastrojem i wywarł na obecnych jak najlepsze wrażenie. W czasie zabawy otrzymano kilka telegramów z życzeniami.

W parku dr. Jordana w Krakowie zaczyna się od 1. do 15. maja wpisy dzieci, któreby pragnęły się bawić w jego parku. Zabawy rozpoczną się 15. maja.

Wspólne święcone w Sokole rzeszowskim odbyło się wieczorem w Wielką sobotę w sali Tow. kasynowego. Zgromadzonych Sokolów powitał czcigodny prezes dr. Zbyszewski podniosł przemowę, skreślając wysokie znaczenie uroczystości, zachęcał do pracy i miłości, a następnie składał każdemu poszczególne życzenia. Po wspólnem dzieleniu się „jajem“ zasiadło liczne grono do stołu, a wśród poważnej rozmowy, przerywanej toastami mile spędzili Sokole kilka godzin, gwarząc o losach Tow. Na rymowany wniosek druha Jarka postanowiono urządzić wspólnie z Tow. kasynowem w rocznicę konstytucji 3 maja wieczornicę. W końcu ozwał się fortepian, a przy nim zabrzmiały pieśni narodowe, które wreszcie, ze względu na późną porę ustać musiały — bo przecież i Sokole także spać muszą.

Prośba do zarządów Tow. sokolich. Redakcja uprasza jak najusilniej o rychłe przesłanie dokładnych adresów: przewodniczących, sekretarzy i technicznych kierowników Towarzystw na ręce Ant. Durskiego.

Treść: Zagajenie walnego zgromadzenia lwowskich Sokolów. — Ćwiczenia na poręczach w zwieszaniu i ze zwieszania (c. d.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawy szkolne. — Kronika.